

Sygn. akt I ACa 901/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz
Sędziowie :	SA Roman Sugier SO del. Artur Żymełka (spr.)
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 9 lutego 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa S. M.

przeciwko B. K., R. K. i M. K.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 9 czerwca 2015 r., sygn. akt I C 371/14,

1) oddala apelację;

2) zasądza od powódki na rzecz pozwanej B. K. 1 350 (tysiąc trzysta pięćdziesiąt) złotych oraz na rzecz pozwanych R. K. i M. K. 1 350 (tysiąc trzysta pięćdziesiąt) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Artur Żymełka	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Roman Sugier
------------------------	---------------------	------------------

Sygn. akt I ACa 901/15

UZASADNIENIE

Powódka S. M. po ostatecznym sprecyzowaniu pozwu wniosła o zobowiązanie pozwanych B. K., R. K. i M. K. do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na powódkę prawa własności nieruchomości położonej w B. przy ul.

(...), zapisanej w księdze wieczystej KW Nr (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy w L., w związku z odwołaniem przez powódkę darowizny tej nieruchomości dokonanej na rzecz pozwanej B. K., z powodu rażącej niewdzięczności pozwanej w stosunku do powódki.

W uzasadnieniu pozwu powódka podała, że darowała córce - pozwanej B. K. przysługujący powódce udział w prawie własności nieruchomości w B., a pozwana ustanowiła na rzecz powódki nieodpłatne i dożywotnie ograniczone prawo rzeczowe w postaci służebności osobistej mieszkania polegającej na prawie współkorzystania z całego budynku mieszkalnego, ogródka, budynku gospodarczego, prawie swobodnego poruszania się po całej nieruchomości oraz na zapewnieniu niezbędnej opieki i pielęgnacji w razie choroby. Następnie pozwana B. K. darowała swojemu synowi R. K. całą nieruchomość na podstawie umowy z dnia 19 września 2012 r., a na podstawie umowy majątkowej z dnia 19 września 2012 r. współwłaścicielką nieruchomości stała się M. K. – żona pozwanego R. K.. Powódka stwierdziła, że na skutek zakazów wprowadzonych przez pozwanego R. K. nie może swobodnie poruszać się po nieruchomości, nie może korzystać z ogródka, wieszać i suszyć ubrań, czy zapraszać gości do domu. Podała, że wszelkie rozmowy z pozwanym kończyły się kłótniami i nasileniem konfliktu. Stwierdziła, że sytuacja ta jest akceptowana przez małżonkę pozwanego oraz jego matkę B. K., która nie interweniowała pomimo próśb powódki. Powódka podała, że w tej sytuacji, w piśmie z 4 lipca 2014 r., odwołała darowiznę uczynioną na rzecz pozwanej B. K. z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanej. Powódka stwierdziła, że rażąca niewdzięczność pozwanej polega na nieudzieleniu powódce pomocy pomimo wielokrotnych próśb powódki o wpłynięcie na zachowanie R. K., który stosuje wobec powódki przemoc fizyczną i słowną, jak również grozi jej oddaniem do domu starców, gdy powódka domaga się realizacji praw z służebności. Powódka oświadczyła, że należy uznać, że pozwana godziła się na to, aby jej syn R. K. stosował wobec powódki przemoc fizyczną i psychiczną. Stwierdziła, że zachowanie pozwanej B. K. będące zaniechaniem należytej powódce pomocy jest niezgodne z zasadami współżycia społecznego, ze zwyczajami panującymi w miejscu zamieszkania stron oraz naganne moralnie, gdyż dzieci powinny pomagać swoim rodzicom w każdej sytuacji. Powódka oświadczyła, że jedynym sposobem odzyskania przez powódkę prawa własności do nieruchomości (a także spokoju i bezpieczeństwa) będzie w tej sytuacji zobowiązanie pozwanych do złożenia oświadczenia woli w postaci przeniesienia prawa własności tej nieruchomości na powódkę, a z uwagi na obecny stan prawny dotyczący właścicieli darowanej nieruchomości koniecznym jest pozwanie oprócz B. K., także R. K. i M. K..

W odpowiedzi na pozew pozwaną B. K., R. K. i M. K. wniosli o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwaną zaprzeczyli, aby zachowywali się w sposób rażąco niewdzięczny wobec powódki. Stwierdzili, że wszelkie twierdzenie powódki w tym zakresie są bezpodstawne i nie zachodzą żadne okoliczności uzasadniające odwołanie darowizny dokonanej przez powódkę na rzecz pozwanej.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 9 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Częstochowie oddalił powództwo oraz nie obciążył powódki kosztami procesu.

Sąd pierwszej instancji wydał wyrok w oparciu o następujące ustalenia.

Powódka S. M. była współwłaścicielką, na zasadzie wspólności ustawowej małżeńskiej, nieruchomości położonej w B. o powierzchni 907 m², składającej się z działek o numerach (...), zapisanej w księdze wieczystej KW Nr (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy w L..

W dniu (...) zmarł H. M. – pierwszy mąż powódki, a spadek po nim na podstawie ustawy nabyli: S. M. (w 1/4 części) oraz dzieci – B. K., J. M., M. M. (2), M. F., P. M. i A. D. po 3/24 części.

Na podstawie umowy z dnia 27 lutego 2009 r., zawartej w Kancelarii Notarialnej w L., powódka S. M. oraz J. M., M. M. (2) i A. D. darowali B. K. (córce i siostrze) przysługujące im udziały w opisanej nieruchomości, tj. S. M. udział wynoszący 10/16 części, a pozostali udziały po 1/16 części każdy z nich. Na podstawie umowy darowizny z dnia 20 marca 2009 r., zawartej w Kancelarii Notarialnej w L., siostra pozwanej M. F. darowała B. K. przysługujący jej udział wynoszący 1/16 części w prawie własności wyżej opisanej nieruchomości. W umowach tych (§ (...)) darujący

zobowiązali obdarowaną B. K. do ustanowienia na nieruchomości dożywotniej bezpłatnej służebności mieszkania w domu mieszkalnym z prawem korzystania z urządzeń do wspólnego użytku i zabudowań gospodarczych w niezbędnym zakresie oraz z prawem swobodnego poruszania się po nieruchomości po uregulowaniu stanu prawnego pozostałych udziałów. Postanowieniem z dnia 26 marca 2010 r., wydanym w sprawie o sygn. akt I Ns 246/09, Sąd Rejonowy w L. ustalił, że w skład spadku po H. M. wchodzi udział w wysokości 1/16 w prawie własności wyżej opisanej nieruchomości i dokonał działu spadku w ten sposób, że w/w udział przyznał na wyłączną własność B. K. ze splatą na rzecz P. M. w wysokości 14.750 zł.

W ten sposób pozwana B. K. stała się właścicielką całej wyżej opisanej nieruchomości.

Na podstawie umowy z dnia 19 września 2012 r., zawartej w Kancelarii Notarialnej w O., pozwana B. K. – w wykonaniu zobowiązania zawartego w umowach z dnia 27 lutego i 20 marca 2009 r. – ustanowiła na rzecz matki S. M. służebność osobistą mieszkania polegającą na prawie współkorzystania z całego budynku mieszkalnego, ogródka przydomowego, budynku gospodarczego, prawie swobodnego poruszania się po całej nieruchomości przez uprawnioną i jej osoby bliskie, zapewnieniu wszelkiej niezbędnej opieki i pielęgnacji w razie choroby, niezbędnej ilości bieżącej wody, energii elektrycznej i opału z tym, że uprawniona zobowiązana będzie do pokrywania kosztów związanych z dostarczaniem wody i energii według wskazań liczników. Ponadto na podstawie tej umowy B. K. darowała swojemu synowi R. K., do jego majątku osobistego, w/w nieruchomość położoną w B., zapisaną w księdze wieczystej KW Nr (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy w L..

Umową majątkową małżeńską, zawartą w formie aktu notarialnego w dniu 19 września 2012 r., małżonkowie R. K. i M. K. dokonali rozszerzenia ustawowej wspólności majątkowej na w/w zabudowaną nieruchomość postanawiając, że nieruchomość ta wejdzie w skład ich majątku wspólnego.

Aktualnie właścicielami całej nieruchomości są pozwani R. K. i M. K. na zasadzie umownie rozszerzonej wspólności majątkowej małżeńskiej.

W dacie zawierania przez powódkę i pozwaną B. K. umowy darowizny nieruchomość była zabudowana piętrowym domem mieszkalnym wybudowanym w 1979 r. z pustaków, z piwnicą, dachem drewnianym krytym papą, zaopatrzonego w instalacje elektryczną, wodociągową, kanalizacyjną i centralne ogrzewanie węglowe. Na posesji znajdował się także budynek gospodarczy. Nieruchomość ta była zamieszkała przez powódkę i jej drugiego męża Z.. Pozwana córka powódki B. K. nigdy nie przeprowadziła się do darowanego domu. Po zawarciu umowy darowizny w 2009 r. stosunki między powódką i pozwaną B. K. układały się prawidłowo. Powódka liczyła wówczas 65 lat, była osobą samodzielną, prowadziła gospodarstwo domowe, robiła zakupy, gotowała posiłki, nie wymagała opieki. Córka odwiedzała matkę razem z synami (wnukami powódki), pomagała jej w dojazdach do lekarza. Strony wspólnie ustaliły, że docelowo nieruchomość zostanie przekazana wnukowi powódki R. K.. Pozwana B. K., po otrzymaniu darowizny od matki i rodzeństwa, pod koniec 2009 r. rozpoczęła przeprowadzanie gruntownego remontu budynku mieszkalnego usytuowanego na darowanej nieruchomości. W ramach remontu wymieniono instalacje, drzwi, położono nowe podłogi, przeprowadzono renowację łazienek, adaptując łazienkę powódki do potrzeb chorego małżonka, pomalowano ściany. Dokonano też rekultywacji przydomowego ogródka. W prace remontowe zaangażowany był również wnuk powódki R. K., który po przekazaniu nieruchomości przez matkę w 2012 r. zamieszkał tam ze swoją małżonką. Powódka zajmowała parter domu, a w/w pozwani piętro budynku. Powódka aprobowała dokonywane prace remontowe, była z nich zadowolona. Cały remont został przeprowadzony na koszt pozwanych. Bezpośrednio po darowaniu przez B. K. nieruchomości synowi i jego zamieszkaniu we wspólnym budynku z powódką całokształt wzajemnych stosunków układał się poprawnie. Także korzystanie z nieruchomości nie prowadziło do sporów. W (...) zmarł drugi mąż powódki. Po kilku miesiącach od śmierci męża powódki zaczęło dochodzić do nieporozumień, głównie między powódką a wnukiem R. na tle korzystania z nieruchomości. Powódka zaczęła kwestionować podjęte decyzje co do zakresu remontu, czyniła zarzuty wnukowi o sposób użytkowania nieruchomości, który w jej ocenie był nieprawidłowy, zwłaszcza w aspekcie rekultywacji ogródka, wymiany słupków i sznurów służących do wieszania prania, prac porządkowych w piwnicy i na strychu. Powódce nie odpowiadała otwarta brama prowadząca na posesję, zamykała ją pomimo prośb wnuka, aby tego nie robiła. Wzajemne relacje powódki z

pozwany R. K. i jego żoną, jak również z córką B. zaczęły stopniowo się pogarszać. Coraz częściej dochodziło do sprzeczek pomiędzy członkami rodziny na tle wspólnego użytkowania nieruchomości, w trakcie których powódka kierowała liczne pretensje pod adresem pozwanych, zwłaszcza wnuka. Powódka wystosowała pismo do przełożonego R. K., który jest funkcjonariuszem policji zatrudnionym w Wydziale Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w L., z prośbą o podjęcie stosownej interwencji, gdyż jej zdaniem dochodzi do aktów przemocy wobec niej. Po przeprowadzeniu czynności sprawdzających i wyjaśniających postanowiono odmówić wszczęcia śledztwa wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. Powódka zaczęła mieć również pretensje do pozwanej córki B. K., że nie interweniuje w jej sprawie, że „trzyma stronę” syna, wypominała jej decyzję o przekazaniu nieruchomości synowi, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że przestała rozmawiać z córką, która z kolei zaniechała pomocy w dowożeniu powódki do lekarza, do pobliskiej miejscowości.

W piśmie z dnia 4 lipca 2014 r. skierowanym do pozwanej B. K. powódka oświadczyła, że odwołuje darowiznę nieruchomości dokonaną w dniu 27 lutego 2009 r. z uwagi na rażącą niewdzięczność ze strony obdarowanej oraz wezwala obdarowaną oraz jej syna R. K. do złożenia oświadczenia woli przenoszącego prawo własności nieruchomości z powrotem na powódkę jako darczyńcę w terminie 21 dni od dnia odebrania oświadczenia. Jako przyczyny odwołania darowizny powódka podała, że syn obdarowanej R. K. od pół roku stosuje wobec darczyńcy przemoc fizyczną i psychiczną w postaci wyzwisk i gróźb „oddania do domu starców” oraz uniemożliwia jej swobodne korzystanie z całego domu i ogródka. Zaś za rażącą niewdzięczność obdarowanej B. K. uznała brak reakcji na zachowanie syna obdarowanej, na opowiedzeniu się w zaistniałym konflikcie po stronie syna i na sugerowaniu darczyńcy, że jest stara i nikomu niepotrzebna.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne.

Wskazał, że stosownie do art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Jednocześnie wskazał, że jeśli kilku darczyńców (np. współwłaścicieli) dokonało darowizny, to odwołać ją może tylko ten, któremu okazano niewdzięczność, przy czym odwołanie dotyczyć będzie części jaką darczyńca uprawniony do odwołania rozporządził. Okazanie niewdzięczności wobec jednego z darczyńców nie upoważnia pozostałych do odwołania dokonanych przez nich darowizn. Sąd Okręgowy stwierdził, że powódce nie przysługuje uprawnienie do domagania się przeniesienia na nią prawa własności darowanej nieruchomości (całości), w sytuacji, gdy jej oświadczenie złożone w dniu 27 lutego 2009 r. odnosi się jedynie do udziału w tym prawie wynoszącym 10/16 części. Sąd pierwszej instancji wskazał, że w dacie wystosowania do pozwanej B. K. oświadczenia o odwołaniu darowizny, obdarowana nie była już właścicielką nieruchomości, z uwagi na to, że w dniu 19 września 2012 r. wyzbyła się jej pod tytułem darmym na rzecz swojego syna R. K.. Sąd Okręgowy stwierdził, że w sytuacji nieodpłatnego rozporządzenia przez obdarowanego przedmiotem darowizny na rzecz osoby trzeciej przyjmuje się jednakże, że to na tę osobę przechodzi obowiązek zwrotu przedmiotu darowizny w razie skutecznego jej odwołania, w oparciu o art. 407 k.c. w zw. z art. 898 § 2 k.c. Sąd Okręgowy powołując się na orzecznictwo sądowe wskazał, że takim nieodpłatnym rozporządzeniem jest również umowa majątkowa małżeńska rozszerzająca wspólność ustawową o konkretny przedmiot wchodzący w skład majątku odrębnego jednego z małżonków. Stwierdził jednakże, że ocena czy doszło do rażącej niewdzięczności w kontekście odwołania darowizny musi być dokonana w odniesieniu do motywów i działania obdarowanego, a nie jego „następców”. Sąd pierwszej instancji wskazał, że co do zasady pojęcie rażącej niewdzięczności odnosi się do takiego zachowania obdarowanego, które było skierowane przeciwko darczyńcy świadomie i w nieprzyjaznym zamiarze. Wyłączone są zatem krzywdy wyrządzone darczyńcy w sposób niezamierzony przez czyny popełnione w uniesieniu bądź rozdrażnieniu, np. spowodowanym zachowaniem się lub działaniem darczyńcy. Same zewnętrzne przejawy zachowania obdarowanego nie są wystarczającą podstawą do ustalenia przesłanki rażącej niewdzięczności. Istotne bowiem w każdym wypadku są motywy i intencja postępowania obdarowanego. Nie mogą być uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego. W przypadku rażącej niewdzięczności nie chodzi bowiem o zwykłe konflikty, lecz o rozmyślne działanie mające charakter zamierzonych nieprzyjaznych aktów. Incydentalne sprzeczki nie mogą być podstawą do odwołania darowizny. Sąd Okręgowy powołując się na utrwalone orzecznictwo sądowe podał również, że za rażącą niewdzięczność należy uznać tylko

takie działanie obdarowanego, którym zmierza on w sposób świadomy i celowy do wyrządzenia darczyńcy poważnej krzywdy. Niewdzięczne będzie każde zachowanie obdarowanego, niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę, przy czym aby zostało uznane za „rażąco niewdzięczne”, musi cechować je znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Dlatego pod pojęcie „rażącej niewdzięczności” podpadają przede wszystkim przestępstwa skierowane przeciwko życiu, zdrowiu, czci i godności osobistej, a także przeciwko majątkowi darczyńcy. Natomiast w pojęciu tym nie mieszczą się zachowania, które mogą być oceniane jako niewłaściwe z racji naruszenia reguł życia w rodzinie, ale nie wykraczające poza granice powszednich sporów życia codziennego, zwłaszcza jeśli konflikt taki jest sprowokowany lub podtrzymywany na skutek zachowań samego darczyńcy. Zatem skuteczność oświadczenia o odwołaniu darowizny jest uzależniona od tego czy przy zastosowaniu obiektywnych mierników, oceniając sprawę rozsądnie, faktycznie dane zachowanie (czy zaniechanie) może być kwalifikowane jako wysoce niewłaściwe, wyrządzające krzywdę darczyńcy. Sąd pierwszej instancji podał, że przyjmuje się także, że za przejaw „rażącej niewdzięczności” obdarowanego można uznać tolerowanie i brak jego reakcji na niewłaściwe w stosunku do darczyńcy zachowania innej osoby. Przenosząc te ogólne rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że zarzut rażącej niewdzięczności ogniskował się przede wszystkim wokół postawy bierności pozwanej B. K. (obdarowanej) w odniesieniu do nagannego postępowania wnuka powódki wobec samej powódki (darczyńcy). Jednakże zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żaden sposób nie dał uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że pozwany R. K. i jego małżonka M. K. dopuścili się wobec powódki jakichkolwiek czynów niedozwolonych, zwłaszcza o dużym ciężarze gatunkowym, co mogłoby uzasadniać przyjęcie, że brak odpowiedniej reakcji obdarowanej córki na ich zachowania względem jej matki mógł być poczytany za ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych. W ocenie Sądu pierwszej instancji zachowanie pozwanej B. K. nie nosiło cech „rażącej niewdzięczności”, tj. zachowania, w którym w sposób wyraźny pojawiałby się zamiar wyrządzenia powódce poważnej krzywdy lub szkody majątkowej. Sąd Okręgowy wskazał, że znamionnym jest, że przez pierwsze kilka lat od dokonania aktu darowizny (2009 r.) relacje pomiędzy wszystkimi stronami układały się poprawnie. Po śmierci drugiego męża powódka zmieniła swoje nastawienie do mieszkającego z nią wnuka, prowokując rozmaite sprzeczki na tle sposobu korzystania z nieruchomości i negując dotychczas dokonane prace na posesji, pomimo wcześniejszej aprobaty. Zaczęły pojawiać się napięcia we wzajemnych relacjach, które powstawały przy wykonywaniu codziennych czynności gospodarskich. Sąd pierwszej instancji ocenił, że każda ze stron konfliktu traktowała zachowanie „przeciwnika” jako próbę ingerencji w wykonywanie przysługujących jej praw, czy to prawa własności, czy to służebności osobistej. Dochodziło do nieporozumień, których następstwem był wzajemny brak życzliwości oraz dążenie do odizolowania się. Sąd Okręgowy zauważył, że powstałe na tle korzystania ze wspólnie zajmowanej nieruchomości właśnie nigdy nie doprowadziły jednakże do jakiś drastycznych zdarzeń. Żaden z pozwanych, a w szczególności R. K., nie znęcał się nad powódką ani psychicznie, ani fizycznie. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że za takie zachowania z pewnością nie można uznać żądań zaprzestania dokonywania określonych czynności na terenie nieruchomości, które w ocenie pozwanego ingerują w jego prawo własności, nawet jeśli czynione były w uniesieniu i w ramach sprzeczek na tym tle w związku z ignorowaniem jego próśb. Pomimo, że tego rodzaju zachowanie na pochwałę nie zasługuje, to sytuacja ta mieści się w pojęciu zwykłych codziennych konfliktów rodzinnych, emocjonalnej, impulsywnej reakcji. Sąd pierwszej instancji wskazał, że zawiedzione oczekiwania darczyńcy co do należytego zajmowania się przez obdarowanego przedmiotem darowizny nie mogą uzasadniać odwołania darowizny na podstawie art. 898 § 1 k.c., tym bardziej, że powódka nie oponowała przeciwko przekazaniu nieruchomości wnukowi, a decyzje co do losów nieruchomości były podejmowane wspólnie z nią i za jej przyzwoleniem. Nadto aktów wykonywania uprawnień właścicielskich nie można rozpatrywać w kategoriach rażącej niewdzięczności. Sąd Okręgowy stwierdził, że obowiązek wdzięczności obdarowanego nie oznacza, że w każdej sytuacji konfliktowej powstałej pomiędzy darczyńcą a osobą trzecią, obdarowany musi bronić racji darczyńcy, bez względu na obiektywny osąd. Nie można wymagać, aby obdarowany podejmował liczne starania udzielenia pomocy darczyńcy, w sytuacji gdy nie istnieje możliwość porozumienia się między nimi, a darczyńca podejmuje działania skierowane (bezpośrednio lub pośrednio) przeciwko obdarowanemu. Sąd Okręgowy stwierdził także, że spór pomiędzy powódką a jej wnukiem i jego małżonką (pозwanymi) ma charakter zwykłego rodzinnego konfliktu tzw. życia codziennego, w zasadzie którego inicjatorem jest sama powódka, przeto zajęcie przez pozwaną B. K. (obdarowaną) odmiennego stanowiska od oczekiwań powódki (tj. „obrona” syna) nie może być kwalifikowane jako „rażąca niewdzięczność” w rozumieniu art. 898 § 1 k.c., skoro w zachowaniach tych osób (syna i jego małżonki) nie można dopatrzeć się żadnych czynów szczególnie nagannych z punktu widzenia norm prawnych i moralnych.

Trudno więc uznać, że w takiej sytuacji opowiedzenie się matki po stronie syna jest wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Sąd Okręgowy wskazał, że przesłuchani w sprawie świadkowie: Ł. W., A. K., M. G., M. M. (3), J. W., K. O., M. F. i Ł. K. nie byli świadkami żadnych awantur pomiędzy stronami, agresywnych zachowań (przemocy fizycznej, czy psychicznej) wobec powódki. Ich wiedza na temat stosunków rodzinnych wynikała przede wszystkim z relacji osób postronnych, w tym powódki. Sąd Okręgowy stwierdził, że oceny zeznań świadka S. S. (siostry powódki) należy natomiast dokonywać z dużą dozą ostrożności, z uwagi na emocjonalny i subiektywny ogląd sprawy, jako osoby także uczestniczącej w konflikcie, tym bardziej, że zeznania te nie znajdują żadnego potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Reasumując Sąd pierwszej instancji stwierdził, że w świetle zebranych dowodów i ustalonych w toku procesu faktów, żadne ze wskazywanych przez powódkę zdarzeń, nie stanowi „rażącej niewdzięczności” ze strony pozwanych, w szczególności pozwanej B. K. i w konsekwencji tego powództwo oddalił, a uznając, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek w rozumieniu art. 102 k.p.c. nie obciążył powódki kosztami procesu poniesionymi przez pozwanych.

Wyrok w części oddalającej powództwo zaskarżyła apelacją powódka i zarzucając mu:

a) błąd w ustaleniach faktycznych mających istotny wpływ na zaskarżone orzeczenie polegający na tym, że przeprowadzając dowód z przesłuchania w charakterze strony powódki nie wziął pod uwagę jej zeznań, z których wynikało, że pozwana B. K. w żaden sposób nie reagowała na negatywne zachowania jej syna R. K. w stosunku do powódki, a jej zachowanie było zamierzone i skierowane przeciwko powódce w nieprzyjaznym zamiarze,

b) błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na zaskarżone orzeczenie polegający na oparciu się przez Sąd pierwszej instancji przy dokonywaniu oceny czy dochodziło do znęcania się nad powódką przez pozwanych w zasadzie tylko na zeznaniach pozwanych, podczas gdy z zeznań powódki i świadka S. S. wynika, że pozwany R. K. znęcał się nad powódką,

c) błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na zaskarżone orzeczenie polegający na tym, że Sąd pierwszej instancji pominął zeznania świadka S. S. uznając, że w/w jest osobą uczestniczącą w konflikcie rodzinnym stron, z których to wynikało, że pozwani znęcali się nad powódką i w sposób złośliwy nie pozwalali powódce korzystać z ogródka i wieszać prania oraz prowokowali częste sprzeczki, a zachowania te były świadome i zamierzone, i wykraczały poza towarzyszące w życiu codziennym rodziny kłótnie,

wniosła o:

zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zobowiązanie pozwanych do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na powódkę S. M. prawa własności nieruchomości położonej w B. przy ul. (...), zapisanej w księdze wieczystej KW Nr (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy w L.,

ewentualnie

uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie na ich rzecz od powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Rozpoznając apelację powódki Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jako bezzasadna nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela prawidłowe ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy – z niewielkim ich uzupełnieniem, które zostanie przedstawione w dalszej części uzasadnienia – i przyjmuje je za własne. Zarzuty dotyczące błędów w ustaleniach faktycznych w istocie dotyczyły również oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd pierwszej instancji. Tymczasem ocena materiału zgromadzonego w sprawie jest zgodna z regułami zawartymi w art. 233 § 1 k.p.c., nie narusza swobodnej oceny dowodów i Sąd Apelacyjny tę ocenę również podziela. Dowody przedstawione przez strony zostały ocenione przez Sąd pierwszej instancji zgodnie z regułami logicznego rozumowania oraz

doświadczenia życiowego a ich prawidłowa ocena nie dała podstaw do czynienia odmiennych ustaleń niż te, które legły u podstaw prawidłowego rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku. Zaznaczyć wypada, że zwalczanie ustaleń faktycznych sądu i związanej z tym oceny materiału dowodowego może następować tylko poprzez argumenty natury jurydycznej, wykazanie jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności lub mocy dowodowej bądź niesłusznie im ją przyznając. Jeżeli zaś z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, OSNC 2000/7-8/139). Nie jest natomiast dostateczne przekonanie o innej niż przyjął to sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie przez skarżącego. W judykaturze powszechnie przyjmuje się, że zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. np.: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01, LEX nr 78813; z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03, LEX nr 164852; z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 393/03, LEX nr 585758).

We wniesionej apelacji powódka ograniczyła się jedynie do ogólnikowego zakwestionowania odmowy dania wiary zeznaniom świadka S. S. i powódki oraz zarzutu oparcia się wyłącznie na zeznaniach pozwanych. Nie przedstawiła natomiast żadnych argumentów, które podważałyby, jako rażąco wadliwą lub oczywiście błędną, ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Okręgowy. Tymczasem to powódka swoje zarzuty oparła na dowodach wyrwanych z całokształtu materiału dowodowego, które miały potwierdzać zasadność dochodzonego przez nią roszczenia, bezkrytycznie jednakże pomijając, że nie tylko nie znajdowały one potwierdzenia w innych dowodach, ale wręcz były z nimi sprzeczne. Zasadnie Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności zeznaniom powódki, ponieważ zeznania te były nie tylko sprzeczne z pozostałymi dowodowymi, ale były również niekonsekwentne, chaotyczne i nielogiczne. Wbrew zarzutom powódki Sąd nie dokonywał ustaleń wyłącznie w oparciu o zeznania pozwanych, ale również w oparciu o wskazane dokumenty, zdjęcia i zeznania ośmiu innych niż S. S. świadków, które to dowody nie potwierdziły zarzutów wskazywanych w oświadczeniu o odwołaniu przez powódkę dokonanej darowizny. Zasadnie Sąd pierwszej instancji odmówił wiary zeznaniom świadka S. S. z uwagi na ich sprzeczność z wyżej wskazanymi korespondującymi ze sobą dowodami oraz z uwagi na widoczne w jej zeznaniach zaangażowanie emocjonalne w konflikt pomiędzy stronami i wynikający z tego brak obiektywizmu. W konsekwencji tego Sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że powódka wbrew powinności wynikającej z art. 6 k.c. nie udowodniła, aby zachodziły podstawy z art. 898 k.c. rodzące po stronie powódki uprawnienie do odwołania darowizny udziału w prawie własności w/w nieruchomości, a w tej sytuacji oświadczenie powódki o odwołaniu darowizny było bezskuteczne i nie mogło rodzić obowiązku zwrotu przedmiotu darowizny, co z kolei skutkowało musiałoby oddaleniem wytoczonego powództwa. Zresztą zwrócić należy uwagę na fakt, że powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie tylko w pozwie, ale również we wniesionej apelacji oczywiście bezzasadnie – pomimo tego, że również Sąd Okręgowy zwracał na to uwagę – domagała się, z powołaniem na rażąco niewdzięczność obdarowanej, przeniesienia prawa własności całej nieruchomości. Tymczasem powódka nie dokonała na rzecz pozwanej B. K. darowizny całej nieruchomości, a jedynie jej udział w prawie własności tej nieruchomości i ewentualne odwołanie darowizny oraz żądanie zobowiązania do przeniesienia własności mogło dotyczyć tylko tego udziału. W tej sytuacji na marginesie wskazać można, że nawet gdyby przyjąć, że były podstawy do odwołania darowizny podarowanego udziału w prawie własności tej nieruchomości, to nie mogło to doprowadzić do – jak wskazała to powódka w uzasadnieniu pozwu – „odzyskania” przez nią prawa własności całej nieruchomości, a także „spokoju i bezpieczeństwa”, ponieważ nawet w takim wypadku pozwani R. K. i M. K. mogliby w dalszym ciągu zamieszkiwać na terenie tej nieruchomości jako jej współwłaściciele. Faktycznie jednakże, jak zasadnie przyjął to Sąd pierwszej instancji, w sprawie nie zachodziły podstawy nawet do odwołania dokonanej przez powódkę darowizny jej udziału w prawie własności w/w nieruchomości, z uwagi na to, że powódka nie udowodniła, aby pozwana B. K. dopuściła się wobec niej rażąco niewdzięczności w rozumieniu art. 898 k.c. Jak zasadnie wskazał Sąd Okręgowy podstawą odwołania darowizny może być wyłącznie kwalifikowana postać niewdzięczności określona przez

ustawodawcę jako rażąca niewdzięczność. Powódka tymczasem nie udowodniła żadnej z okoliczności wskazywanej w pisemnym oświadczeniu o odwołaniu darowizny. Wbrew twierdzeniom powódki pozwana B. K. nie przepisała prawa własności nieruchomości na będącego jej synem pozwanego R. K., aby pozbyć się obowiązku opieki nad powódką. Uzupełniając ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy wskazać należy, że od początku wiadomym było, że pozwana B. K. nie zamieszkała na terenie nieruchomości położonej w B. przy ul. (...), ponieważ mieszkała już na terenie swojej nieruchomości położonej w B. przy ul. (...), o czym powódka wiedziała (dowód: przesłuchanie pozwanej B. K. k.126). Bezspornym jest, że pozwana nie zamieszkała przy ul. (...), a powódka nigdy nie miała o to do niej pretensji. Co więcej, powódka była obecna podczas dokonywania przez B. K. darowizny na rzecz R. K., ponieważ w tym samym akcie notarialnym ustanowiono na rzecz powódki służebność mieszkania. Jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, powódka aż do czasu zaistnienia konfliktu na przełomie 2013 i 2014 r. nigdy nie wyrażała sprzeciwu, czy nawet niezadowolenia z darowizny dokonanej przez jej córkę na rzecz jej wnuka, a pomimo dokonania tej darowizny jej relacje z pozwanymi układały się dobrze. Dopiero po śmierci męża powódki to ona zaczęła kwestionować dokonane na nieruchomości przez pozwaną pracę i sposób korzystania z nieruchomości pomimo tego, że wcześniej wyraziła na nie zgodę. To wówczas powódka wystosowała pismo do przełożonego pozwanego informując go o znęcaniu się nad nią przez pozwanego i prosząc o pomoc. Dokonując uzupełniających ustaleń wskazać należy, że powódka podawała w tym piśmie nieprawdę, m.in. stwierdzając, że to ona darowała w dniu 19 września 2012 r. nieruchomość pozwanym R. K. i jego żonie. Wskazywała przy tym, że pozwany znęca się nad nią „od chwili darowizny” (dowód: pismo z dnia 12 maja 2014 r. k.48). Powódka pomimo postawienia pozwanemu bardzo poważnego zarzutu jakim jest znęcanie się fizyczne nigdy nawet nie wskazała na czym to znęcanie fizyczne miało polegać. Co więcej, nawet postępowanie wszczęte na skutek w/w pisma powódki zakończyło się odmową wszczęcia śledztwa w sprawie znęcania się w okresie od 19 września 2012 r. do 12 maja 2014 r. w B., w sposób psychiczny poprzez używanie wulgarnych wyzwisk i uniemożliwianie kontaktów z innymi członkami rodziny nad S. M., wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. W wyniku przeprowadzonego postępowania, rozmów ze stronami i sąsiadami ustalono, że strony pozostają w konflikcie, jednakże R. K. unika kontaktów z powódką, nie jest stroną dominującą i jego zachowania nie można ocenić w kategoriach znęcania się. Nikt z jego otoczenia nie zgłosił również wobec niego zastrzeżeń, a powódka pomimo ustalenia z nią terminu stawienia się celem przesłuchania i ponownego wezwania w tym celu, bez usprawiedliwienia nie stawiał się celem złożenia zeznań potwierdzających znęcanie się nad nią przez pozwanego (dowód: postanowienie z dnia 27 czerwca 2014 r. k.54-56). Pomimo tego, że powódka w w/w piśmie zarzucała pozwanemu stosowanie przemocy od 19 września 2012 r., to z kolei w pisemnym odwołaniu darowizny z dnia 4 lipca 2014 r. (k.9) powódka wskazała, że pozwany jako syn obdarowanej ma stosować wobec niej przemoc „dopiero” od około pół roku. Tymczasem przesłuchani również w toku postępowania w niniejszej sprawie świadkowie – poza S. S. - w tym niezaangażowani w konflikt rodzinny sąsiedzi, nie potwierdzili, aby powódka była ofiarą przemocy ze strony któregośkolwiek z pozwanych. Co więcej, z przesłuchania części świadków wynikało, że to powódka inicjuje sytuacje konfliktowe. Przykładowo wskazać można, że np.: świadek J. W., będący sąsiadem powódki i pozwanych R. K. i M. K. zeznał - a brak podstaw do kwestionowania wiarygodności jego zeznań, jak słusznie przyjął to również Sąd Okręgowy - że słyszał jak powódka mówiła do pozwanego, aby się wynosił, że nie ma tam nic do szukania, że nie chciała odebrać przesyłki dla pozwanego mówiąc, że on tam nie mieszka. Jednocześnie zeznał, że nigdy nie był świadkiem niewłaściwego zachowania pozwanego wobec powódki (k.95). Takie zachowanie powódki potwierdzały również zeznania świadka Ł. W., który m.in. zeznał, że kiedy ostatnio odwiedzał pozwanego to powódka, która otwierała drzwi mówiła, że pozwanego nie ma w domu, a tymczasem świadek ten widział pozwanego w oknie jego mieszkania (k.90). Twierdzenia powódki, że nie może poruszać się po nieruchomości, korzystać z ogródka, wieszac i suszyć prania pozostawały nie tylko w sprzeczności z zeznaniami przesłuchanych świadków, którym Sąd Okręgowy dał wiarę, ale również dowodami ze złożonych zdjęć. Twierdzenia powódki, że nie może przyjmować w domu gości pozostawały w ewidentnej sprzeczności nawet z zeznaniami dzieci powódki, które zeznały, że swobodnie odwiedzają matkę. Zresztą również z ich zeznań wynikało, że nie byli oni świadkami zachowań pozwanych, które możnaby zakwalifikować jako rażąca niewdzięczność (dowód: zeznania świadków M. M. (2) k. 94 i M. F. k.112). W tej sytuacji Sąd Okręgowy, z wyżej wskazanych przyczyn, prawidłowo uznał zeznania powódki i świadka S. S. za niewiarygodne, a w konsekwencji zasadnie stwierdził, że powódka nie udowodniła, aby pozwani znęcali się nad nią i w sposób złośliwy nie pozwalali powódce korzystać z ogródka i wieszac prania oraz prowokowali częste sprzeczki oraz, by zachowania te były świadome, zamierzone i wykraczały poza towarzyszące w życiu codziennym rodziny kłótnie. Skoro

powódka nie udowodniła, aby pozwany dopuszczał się zarzucanych mu nagannych zachowań, to istotnie nie może również skutecznie zarzucać pozwanej, że nie reagowała na takie zachowania syna. Jak zasadnie wskazał bowiem Sąd Okręgowy obowiązek wdzięczności obdarowanego nie oznacza, że w każdej sytuacji konfliktowej powstałej pomiędzy darczyńcą a osobą trzecią, obdarowany musi bronić racji darczyńcy, bez względu na obiektywny osąd. Co więcej, w ramach uzupełniających ustaleń wskazać można, że to powódka odrzucała wszelkie próby pogodzenia się podejmowane przez pozwanych, ponieważ kiedy pozwany witał się z powódką mówiąc „dzień dobry”, ona odpowiadała, że ma się wyprowadzić z nieruchomości (dowód: przesłuchanie pozwanego k.129), które to zachowanie powódki korespondowało z jej zachowaniem opisanym przez świadka J. W.. Powódka nie odpowiada również na kierowane do niej przez pozwaną B. K. „dzień dobry”. Zresztą w ogóle jej nie odpowiadała i nie reagowała na nią nawet w sklepie, a nawet oddała podarowaną jej kiedyś przez pozwaną bluzkę (dowód: przesłuchanie pozwanej k.127-128). W świetle takiego postępowania powódki nie można również traktować jako rażącej niewdzięczności zaniechania przez pozwanych udzielania pomocy powódce, skoro powódka odrzucała wszelkie próby pogodzenia się. Co więcej, powódka nie chciała tej pomocy ze strony pozwanych, co wynikało nie tylko z przesłuchania córki powódki M. F. (k.114), ale również z przesłuchania samej powódki.

Reasumując stwierdzić należy, że na podstawie zebranych dowodów, które prawidłowo zostały uznane za wiarygodne, Sąd Okręgowy zasadnie ustalił, że spór pomiędzy stronami ma charakter zwykłego rodzinnego konfliktu, którego inicjatorem jest sama powódka, oraz że pozwani nie dopuścili się zachowań, które uzasadniałyby odwołanie przez powódkę darowanego pozwanej B. K. udziału w prawie własności nieruchomości, z powołaniem na jej rażąca niewdzięczność w rozumieniu art. 898 § 1 k.c., i w konsekwencji tego prawidłowo oddalił powództwo jako bezzasadne.

Z wyżej wskazanych przyczyn, w tym z uwagi na fakt, że apelacja powódki opierała się jedynie na zeznaniach świadka S. S. oraz samej powódki, którym Sąd Okręgowy zasadnie odmówił wiarygodności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powódki jako bezzasadną.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 98 § 1, 3 i 4 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. i w zw. z § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t. z późn. zm.) w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800) zasądził od powódki na rzecz pozwanej B. K. 1.350 zł oraz na rzecz pozwanych R. K. i M. K. jako pozostających we wspólności majątkowej małżeńskiej 1.350 zł. Pozwani nie byli współuczestnikami sporu odpowiadającymi solidarnie co do istoty sporu w rozumieniu art. 105 § 2 k.p.c., w związku z czym nie było podstaw do zasądzenia na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego w kwocie 2.700 zł solidarnie. Sąd nie znalazł podstaw do zastosowania w postępowaniu apelacyjnym art. 102 k.p.c. Zastosowanie art. 102 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym ma bowiem charakter jeszcze bardziej ograniczony niż ma to miejsce w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, albowiem strona wnosząca apelację zna już motywy rozstrzygnięcia wydanego przez sąd pierwszej instancji i musi się liczyć z tym, że sąd odwoławczy podzieli stanowisko sądu niższej instancji, oddalając wniesiony środek odwoławczy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, III AUa 1893/12, Legalis). Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku oddalającego powództwo wniesione w niniejszej sprawie w sposób, który z obiektywnego punktu widzenia nie powinien budzić wątpliwości, wskazał na bezzasadności żądania powódki. W tej sytuacji powódka miała oczywiście prawo do żądania rozpoznania sprawy przez Sąd drugiej instancji, ale nie było już podstaw, odmiennie niż przed Sądem pierwszej instancji, do zastosowania wobec niej w postępowaniu apelacyjnym regulacji wynikającej z art. 102 k.p.c.

SO (del.) Artur Żymelka SSA Piotr Wójtowicz SSA Roman Sugier